

Andrzej Chmielarz

Przyczynek do dziejów intendenty I Brygady Legionów Polskich do maja 1916 roku

Przegląd Historyczno-Wojskowy 14(65)/1 (243), 99-112

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DOKUMENTY I MATERIAŁY

PRZYSZYNEK DO DZIEJÓW INTENDENTURY I BRYGADY LEGIONÓW POLSKICH DO MAJA 1916 ROKU

28 czerwca 1914 r. w Sarajewie (Bośnia) z rąk serbskiego zamachowca zginął następca tronu Austro-Węgier wraz z małżonką. Austro-Węgry, zapewniwszy sobie poparcie sojusznika niemieckiego, postawiły Serbii wiele warunków i zagroziły wojną w razie ich niespełnienia. Serbia, mając poparcie Rosji, odmówiła, na co Austria odpowiedziała wypowiedzeniem wojny Serbii (28 lipca 1914 r.). 30 lipca 1914 r. Komenda Główna Związku Strzeleckiego wydała pierwsze rozkazy mobilizacyjne, skierowane do związków i drużyn strzeleckich, które podporządkowały się Józefowi Piłsudskiemu jako komendantowi głównemu. Koncentracja została wyznaczona w Krakowie w Oleandrach. W pierwszym tygodniu stawiło się 3000 ochotników. 3 sierpnia utworzono z nich kompanię kadrową, a następnie batalion strzelecki. Siły te ruszyły na teren Królestwa Polskiego w kierunku na Kielce, gdzie dotarły po kilku dniach. W Krakowie tworzone nowe kompanie marszowe, które połączyły się z batalionem. 18 sierpnia w rejonie Bolmin–Rykoszyn nastąpiła reorganizacja sił i powstał 1 pułk strzelców pod dowództwem Piłsudskiego. Zasadniczy trzon sił stanowiło pięć batalionów: I batalion dowodzony przez Mariana Żegotę-Januszajtisa, a następnie Albina Fleszara, II – pod dowództwem Mieczysława Norwida-Neugebauera, III – Edwarda Rydza-Śmigłego, IV – Tadeusza Furgalskiego, i V batalion dowodzony przez Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. W skład pułku wchodził również VI batalion, tzw. rekrutki dowodzony przez Franciszka Grudzińskiego, szwadron ułanów Władysława Beliny-Prażmowskiego, oddział wywiadowczy Rajmunda Jaworowskiego, oddział żandarmerii Wacława Biernackiego oraz służby: tabory, oddział sanitarny, na którego czele stanął dr Stanisław Rouppert, oraz urząd gospodarczy kierowany przez Aleksandra Litwinowicza. Sytuacja pułku była trudna ze względu na słabe wyposażenie, które udało się uzupełnić, gdy 22 sierpnia 1914 r. strzelcy ponownie wkroczyli do Kielc. Niebagatelną rolę odegrał w tym wspomniany Aleksander Litwinowicz, szef urzędu gospodarczego pułku¹.

Dnia 5 sierpnia 1914 r. Komenda Główna ZS wraz z zarządzeniami do wymarszu kompanii kadrowej wyznaczyła inż. Aleksandra Litwinowicza, jako odpowiedzialnego za jej wyżywienie. Na ten cel otrzymał on z kasy Komendy Głównej

¹ A. Litwinowicz, *Pierwsze tygodnie polskiej intendencji wojskowej. Wspomnienia niefachowca*, w: *Wspomnienia legionowe*, cz. 1, Warszawa 1924, s. 14; A. Narbut-Łuczyński, *Służba zaopatrzenia i tabory w oddziale J. Piłsudskiego (1 pp leg.) na początku wojny 1914 r.* „Przegląd Intendencki” 1933, z. 2, s. 192–193.

100 koron. Kwotę tę inż. Litwinowicz wzbogacił o własne 70 koron². Uzupełnieniem gotówki miały być kwity rekwizycyjne dostarczone przez Polski Skarb Wojskowy.

Aleksander Litwinowicz (ur. 27 lutego 1879 r. w Petersburgu) był absolwentem Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Lwowskiej. W czasie studiów aktywnie działał w „Bratniej Pomocy” (prezes w latach 1901–1902). W 1910 r. wstąpił do Związku Strzeleckiego. Ukończył kurs oficerski. Po przeniesieniu się w 1912 r. z Krakowa do Lwowa został wkrótce zastępcą prezesa ZS we Lwowie. Na przełomie listopada i grudnia 1913 r. uczestniczył w pracach Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. 1 sierpnia 1914 r. wstąpił do oddziału Józefa Piłsudskiego. 6 sierpnia wyruszył w pole jako intendent 1 kompanii kadrowej, następnie oddziału Piłsudskiego, 1 pp LP i I Brygady (do 30 września 1916 r.). 9 października 1914 r. mianowany porucznikiem intendentury, 10 maja 1916 r. awansował na kapitana intendentury. Od 1 października 1916 do 15 lipca 1917 r. był zastępcą szefa intendentury Komendy Legionów³.

Wkrótce po objęciu tej funkcji, 15 października 1916 r. sporządził dwa raporty „W sprawie ogólnej gospodarki ekonomiczno-administracyjnej i działalności warsztatów 1 Brygady LP” oraz „Raport produkcji warsztatów” za styczeń–listopad 1915 r., które publikuję, po uwspółcześnieniu pisowni, poniżej. Oba dokumenty ukazują niezwykle ważną, a pomijaną w literaturze historycznej rolę zaplecza gospodarczo-wytwórczego 1 pułku, a później I Brygady Legionów Polskich. Oficer gospodarczy 1 kompanii kadrowej, a później urząd gospodarczy – to elementy 1 pułku, które tworzyły zapomnianą nieco historię intendentury I Brygady⁴.

I kompania kadrowa polskich oddziałów strzeleckich, która wyruszyła z Krakowa 6 sierpnia 1914 r. podobnie jak i postępujące za nią pododdziały batalionu strzeleckiego, nie otrzymały, z wyjątkiem karabinów Werndla dla jednej kompanii, żadnego wyekwipowania. Mundury, a było ich niewiele, obuwie, plecaki, tornistry, bielizna i inne przedmioty oraz w dwóch kompaniach karabiny mannlichery stanowiły własność żołnierzy lub organizacji strzeleckich. Ciężkie karabiny Werndla z braku pasów, których nie otrzymano, noszono na sznurkach, a brak ładownic sprawiał, że większość żołnierzy trzymała ładunki w kieszeniach. Tabor, którego w momencie wymarszu nie posiadano, organizowano z wozów rekwirowanych po drodze u ludności. Nie było namiotów, kuchni polowych ani kotłów do gotowania. Niezbędne artykuły żywnościowe nabywano, płacąc kwitami rekwizycyjnymi, które wykupywano w miarę uzyskiwania środków finansowych⁵.

Możliwość uzupełnienia braków zaopatrzeniowych pojawiła się po ponownym wkroczeniu 22 sierpnia 1914 r. do Kielc. Jak pisze Aleksander Narbut-Łuczyński, tu dopiero nastąpiła organizacja intendentury jako organu zaopatrzenia, który zajął się taborem, dostawą broni i amunicji, zaopatrywaniem w żywność, umundurowaniem i sprzętem technicznym⁶. W ciągu kilku dni uruchomiono warsztaty kolejowe⁷, kra-

² A. Litwinowicz, *op. cit.*, s. 12.

³ Szerzej zob. P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 198–199; W. K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. 5, Warszawa 1995, s. 45–46.

⁴ Podstawowym opracowaniem tego zagadnienia jest poświęcony temu okresowi rozdział *Intendentura w Legionach Polskich. Szkic organizacji i działalności*, w: *Dziesięciolecie Intendentury Polskiej Siły Zbrojnej 1918–1928*, Warszawa 1929, s. 78–115.

⁵ *Ibidem*, s. 93.

⁶ A. Narbut-Łuczyński, *op. cit.*, s. 193.

⁷ Obsługiwały otwartą w 1903 r. linię kolejową Częstochowa–Herby.

wiekie, szewskie i rymarskie, które funkcjonowały do 10 września. Wartość wyprodukowanych przedmiotów i zajętych materiałów wynosiła według ówczesnych cen około 120 tys. koron. 4 września 1914 r. zlikwidowano Komisję Rekwizycyjną, przekazując jej atrybuty intendenturze⁸.

Po odrocie z Kielc cały pozyskany materiał wysłano do Olesna w Galicji, gdzie ponownie uruchomiono warsztat szewski. Po nakazaniu dalszego odwrotu, a następnie marszu na Dęblin, resztę posiadanych materiałów odesłano do magazynów intendentury przy departamencie wojskowym. W połowie września 1914 r., pułk strzelców, występujący już jako oddział Legionów Polskich, po przekroczeniu granicy Galicji przeszedł na zaopatrzenie władz austriackich i okresowo Naczelnego Komitetu Narodowego. Według stanu na 28 września 1914 r., intendentura liczyła: 7 oficerów, 4 podoficerów, 68 szeregowców, 65 wozów, 133 konie, przy stanie pułku 3444 ludzi i 537 koni⁹.

Dnia 19 grudnia 1914 r. po rozwinięciu pułku w I Brygadę przeprowadzono reorganizację służby gospodarczej. Całość gospodarki w brygadzie podzielono na dwa działy: prowiantowy i mundurowy. Dział prowiantowy (prowiantura) obejmował sprawy zaopatrywania w żywność, prowadzenie magazynów żywnościowych, taboru żywnościowego, rzeźni i piekarni. Dział mundurowy (intendentura) obsługiwał sprawy zaopatrzenia w mundury i ekwipunek, utrzymywanie magazynów i warsztatów mundurowych. Kierownictwo nad całością gospodarki sprawował intendent brygady.

Po walkach pod Łowczówkiem, w styczniu 1915 r. brygada została skierowana na miesięczny odpoczynek w rejon Kęt. Okres ten został wykorzystany na uporządkowanie gospodarki materiałowej, a zwłaszcza rachunkowości. Nim to nastąpiło, 2 stycznia 1915 r. w Lipnicy Murowanej uregulowano na zebraniu oficerskim sprawę uposażenia szeregowych i oficerów. Od wymarszu z Krakowa w ciągu całego okresu pobytu w Kielcach, marszów i walk brygady ani żołnierze, ani oficerowie nie pobierali żadnego stałego uposażenia. Ustalono, że wszyscy oficerowie, posiadający mianowania c. i k. armii, będą pobierane uposażenia przekazywali do wspólnej kasy, która z kolei będzie wypłacała wszystkim oficerom, bez względu na posiadany stopień, po 100 koron miesięcznie, a żołnierzom po 10 koron miesięcznie. Ustalone 2 stycznia zasady uposażenia przetrwały aż do grudnia 1916 r., tj. do czasu przeniesienia Legionów z frontu wschodniego do Królestwa¹⁰.

Podczas pobytu w Kętach uruchomiono ponownie warsztaty brygady oraz zorganizowano urząd prowiantowego do zaopatrywania w żywność wszystkich oddziałów brygady. Po odejściu brygady na front nad Nidą, w Kętach pozostała stacja zborna i warsztaty, które naprawiały stare mundury, przygotowywały ekwipunek, obuwie i broń dla odchodzących kompanii uzupełniających. W warsztatach naprawiano uszkodzone wozy, z których kompletowano nowe i kierowano razem z kompaniami uzupełniającymi na front.

W lipcu 1915 r. zwinięto stację zborną, a warsztaty przeniesiono do Sandomierza, gdzie podzielone na: rusznikarski, naprawy wozów, rymarski, szewski, krawiecki i pralnię; funkcjonowały do października 1915 r. Po ich likwidacji personel wojskowy i sprzęt zostały przekazane kolumnie amunicyjnej artylerii, częściowo zaś zakładom intendentury brygady, która kierowała zaopatrywaniem za pośrednictwem urzędu prowiantowego i jednej kolumny taborowej prowiantowej. Podczas pobytu

⁸ A. Narbut-Łuczyński, *op. cit.*, s. 193.

⁹ *Ibidem*, s. 199.

¹⁰ *Dziesięciolecie...*, s. 96.

brygady na pozycjach nad Nidą zaopatrzenie otrzymywano od władz austriackich, które to zaopatrzenie jednak było niedostateczne. W połowie lipca 1915 r. otrzymano z 8 austriackiego korpusu znaczną liczbę mundurów i ekwipunku dla około tysiąca ochotników, którzy zgłosili się do brygady z Lublina i okolic.

Na początku sierpnia brygada została podporządkowana organom gospodarczym przybyłej na front Komendzie Legionów, która jednym z pierwszych zarządzeń odebrała brygadzie kolumnę taborową i przydzieliła ją własnemu urzędowi prowiantowemu. Od grudnia 1915 r. brygada została podporządkowana pod względem taktycznym i administracyjnym Korpusowi Kawalerii Hauera i odebrane przez komendę Legionów zakłady i urządzenia wróciły do Brygady. Brygada otrzymała nową piekarnię połową liczącą trzy piece i zorganizowała w Kowlu pralnię i łaźnię, które funkcjonowały bez przerwy od pierwszych dni grudnia do końca pobytu Legionów na Wołyniu. Wobec fatalnego stanu wozów i uprzęży przydzielono na pewien czas do brygady warsztaty remontowe korpusu, w których poczyniono znaczne naprawy. W tym czasie powróciła do brygady część rzemieślników, zatrudnionych w rozwiązanych warsztatach sandomierskich, i z nich stworzono ruchomy warsztat do naprawy wozów, uprzęży i kucia koni. W ostatnich dniach kwietnia 1916 r. po przejściu na wyznaczony odcinek na froncie brygada została pod względem gospodarczym ponownie podporządkowana Komendzie Legionów, skutkiem czego w maju zlikwidowano urząd gospodarczy i tabor. Intendentura brygady jako organ zajmujący się sprawami gospodarczymi z ramienia dowództwa przetrwała do końca pobytu Legionów na Wołyniu, po czym została rozwiązana, jej kierownik zaś, w ciągu całego okresu jej funkcjonowania, kpt. inż. Aleksander Litwinowicz, został przydzielony do intendencji Komendy Legionów¹¹.

Litwinowicz w okresie kryzysu przysięgowego 16 lipca 1917 r. po zwolnieniu z Legionów, na rozkaz Komendy Głównej POW wyjechał do Lwowa, gdzie podjął pracę zawodową w „Gazolinie”, a następnie w Borystawiu (od sierpnia 1917), gdzie zorganizował własne biuro techniczno-handlowe, prowadząc równocześnie działalność wywiadowczą i organizacyjną POW. W listopadzie 1918 r. wstąpił do Wojska Polskiego i walczył w obronie Lwowa, następnie w stopniu majora intendencji pełnił funkcję szefa służby intendencji dowództwa Armii „Wschód”. 3 czerwca 1919 r. został przeniesiony do Departamentu Gospodarczego MSWojsk, gdzie objął stanowisko zastępcy szefa departamentu, a od 1 listopada 1919 do 21 sierpnia 1923 r. był jego szefem. W tym czasie (od 14 marca 1920 r.) sprawował funkcję prezesa Wojskowego Klubu Sportowego „Legia” Warszawa. 1 listopada 1919 r. został awansowany na podpułkownika intendencji, a 1 kwietnia 1920 r. na pułkownika intendencji. 21 lipca 1923 r. został odwołany ze stanowiska szefa departamentu, pozostając w dyspozycji ministra spraw wojskowych. W lutym 1924 r. awansowany na generała brygady (z dniem 1 lipca 1923); 11 marca przydzielono go do Departamentu Intendencji Ministerstwa Spraw Wojskowych, a w sierpniu został mianowany szefem Departamentu Przemysłu Wojennego MSWojsk. Od 27 lipca 1927 r. dowódca Okręgu Korpusu nr III w Grodnie, a 12 października 1935 r. – OK nr VI we Lwowie. 4 lipca 1936 r. objął stanowisko II wiceministra spraw wojskowych i szefa Administracji Armii; był odpowiedzialny m.in. za kierowanie budową zakładów wojskowych w Centralnym Okręgu Przemysłowym (COP). W tym

¹¹ *Dziesięciolecie...*, s. 100.

okresie brał udział w pracach tzw. małego Komitetu Ekonomicznego powołanego przez wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego. 18 września 1939 r. przekroczył granicę Rumunii i został internowany. Na terenie tego kraju przebywał do końca wojny. W 1946 r. powrócił do kraju, zamieszkał w Szczecinie i pracował w Urzędzie Pełnomocnika Rządu do spraw Odbudowy Portów na stanowisku kierownika biura planowania. Zmarł 14 stycznia 1948 r. w Szczecinie¹².

Andrzej Chmielarz

* * *

Komenda I Brygady LP
Ad J. Nr 1057

Do
Komendy Legionów Polskich

Poczta polowa 389, dn. 15 X 1916

Poczta polowa 378

Raport
w sprawie ogólnej gospodarki ekonomiczno-administracyjnej
i działalności warsztatów 1 Brygady LP

Od samego początku wojny rozwój gospodarczy 1 Brygady postępował zupełnie innymi drogami, jak rozwój tej samej dziedziny innych części Legionów Polskich.

W tym czasie, kiedy przy formowaniu 2 Brygady użyto za podstawę wszelkich urzędzeń gospodarczych szmat przyjęty w c. i k. armii austriackiej dla równorzędnych formacji, rozwój tych samych urzędzeń, w tworzącej się stopniowo podczas wypraw i marszów 1 Brygady postępował w sposób zupełnie inny, samodzielny, który do chwili rozwiązania byłej 1 Brygady stanowił jej cechę charakterystyczną.

Od samego początku istnienia innych formacji legionowych, do tych ostatnich zostali przydzieleni c. i k. oficerowie intendenty i oficerowie likwidujący, którzy zaprowadzili natychmiast w tych oddziałach gospodarkę wg szmatu c. i k. armii. Do 1 Brygady (początkowo 1 pułku piechoty) został przydzielony dopiero w końcu grudnia 1914 roku 1 oficer likwidujący z c. i k. armii, który w pierwszych miesiącach 1915 roku zapoznał 1 Brygadę z zasadami rachunkowości i gospodarki rządowej. Intendenty i dział zaprowiantowania od samego początku do końca była w ręku oficerów legionowych.

2 Brygada, przy swoim wymarszu z Krakowa w Karpaty, została uposażona na równi z oddziałami armii regularnej w mundury, broń, ekwipunek i wszelkie rekwizyty [sic] bądź to z magazynów rządowych, bądź z magazynów Naczelnego Komitetu Narodowego. W innym zupełnie położeniu znajdowała się 1 Brygada, która sama w znacznej mierze musiała myśleć o zaopatrzeniu się i z tego powodu przy pierwszej nadarzającej się sposobności zostały utworzone przy Brygadzie

¹² W. K. Cygan, *op. cit.*, t. 5, s. 45–46; P. Stawecki, *op. cit.*, s. 198–199; A. Wojtaszak, *Generałowie Aleksander Litwinowicz i Aleksander Szychowski oraz ich związki ze Szczecinem*, w: *Pomorze militarne III. Generałowie i wybrani dowódcy Wojska Polskiego związani z Pomorzem Zachodnim. Materiały z sesji naukowej „Generałowie i wybrani dowódcy Wojska Polskiego związani z Pomorzem Zachodnim” (część I) z 18 kwietnia 2009 r.*, Szczecin 2009, s. 11–29.

warsztaty, które funkcjonowały z przerwami, zależnie od warunków, aż do chwili ich rozwiązania w początkach listopada 1915 r.

Oddziały strzeleckie, które weszły do Królestwa w czasie od 6 do 8 sierpnia 1914, z których następnie sformowano oficjalny 1 pułk piechoty Legionów Polskich, rozszerzony następnie w 1 Brygadę LP w lutym 1915, nie otrzymały, z wyjątkiem broni (karabiny systemu Werndla), żadnego wyekwipowania. Mundury, plecaki, pasy, bielizna i inne przedmioty były prywatną własnością każdego żołnierza, względnie zostały zebrane jeszcze w czasie pokojowym przez organizacje strzeleckie.

Wyekwipowanie żołnierzy było różne, nie wszyscy mieli mundury, płaszczy było zaledwie kilkadziesiąt w całym oddziale, namiotów, łopatek nie było wcale. Ładownic ograniczona ilość tak, że żołnierze nosili ładunki po kieszeniach. Stan obuwia był również bardzo zły, każdy bowiem żołnierz posiadał zwykłe trzewiki cywilne nieprzystosowane do marszu. Ciężkie karabiny Werndla, z braku pasów, których nie otrzymano, noszone były na sznurkach.

Tabor składał się z wozów krajowych, rekwirowanych po drodze, żadnych wozów specjalnych nie było, nie mówiąc już o kuchniach polowych, względnie skrzynkach do gotowania, które w owym czasie stanowiły dla żołnierzy przedmioty niedoścignionego marzenia.

Natychmiast po drugim wkroczeniu do Kielc, 20 VIII 1914 roku, przystąpiła Komenda do stworzenia zaimprovizowanych warsztatów w celu jako-takiego zaopatrzenia oddziału.

W ciągu kilku dni uruchomiono warsztaty kolei herbskiej¹³, w których robiono wozy, dorabiano rękojeści do zabranych w magazynach rosyjskich łopatek, kilofów, czekanów i siekier. Zorganizowano warsztaty krawieckie, szewskie i rymarskie przez ściągnięcie odpowiednich rzemieślników.

Powyższe warsztaty funkcjonowały w Kielcach od 23 sierpnia do 10 września 1914 roku, tj. 19 dni. Warsztat na kolei herbskiej zatrudniał 180 robotników, warsztat krawiecki 50 krawców, warsztat szewski 80 szewców i 12 rymarzy.

W tym krótkim czasie wykonano następujące roboty.

W warsztatach kolei herbskiej wykonano: 20 wozów amunicyjnych dla piechoty specjalnego modelu, przystosowanych do dróg miejscowych. Model stworzony wtedy był pierwowzorem dla modelu przyjętego obecnie w kolumnach amunicyjnych Legionów, posiadał jednak tę zaletę, że konstrukcja wozu była silniejsza i odstęp kół odpowiadał odstępowi przy wozach zwykłych. Zrobiono 9 wozów nowych, zwykłych, 15 wozów naprawiono gruntownie, względnie zestawiono z części składowych wozów starych. Dorobiono styliska do 4 tysięcy łopatek dla piechoty, 1300 kilofów, 300 łopat dużych i 400 siekier. Materiał do wozów jak żelazo, drzewo zarekwirowano na kolei. Łopatki, łopaty, siekiery, kilofy zebrano w piwnicach i magazynach koszar rosyjskich. Robotników opłacano z pieniędzy uzyskanych przez sprzedanie rosyjskiego rządowego węgla ludności cywilnej.

Warsztaty krawieckie wykonały 1000 kompletnych mundurów. Dnia 4 września praca w warsztatach krawieckich została wstrzymana z powodu braku wojskowego sukna w Kielcach i najbliższej okolicy. Wysłani po zakupno [sic] w dalsze okolice oficerowie, napotkali w nabyciu sukna na trudności i nie mogli sukna na czas dostarczyć. Oprócz mundurów wykonano 2000 czapek, a z sukna używanego na ubranie dla więźniów

¹³ Warsztaty funkcjonowały przy stacji kolejowej Herby (dziś dzielnica Kielc).

wykonano 2500 par kamaszy, które zastępowały owijaki. Sukno na kamasze zostało zarekwirowane w więzieniu w Chęcinach. Sukno na mundury w jednej piątej części zarekwirowano na kwity, poza tym zakupiono za pieniądze dostarczone przez były Polski Skarb Wojskowy, a następnie przez NKN. Robotnika opłacono z tych samych źródeł.

Warsztaty szewskie produkowały po kilku dniach pracy 120 par butów dziennie. Szewskie, rymarskie warsztaty wykonały w tym czasie: 1500 par butów, 1000 pasów głównych, 1200 pasów do karabinów. Zreperowały 300 tornistrów i 600 ładownic. Skórę na buty zabrano w znacznej części z magazynów wojskowych 6 pułku strzeleckiego, skórę na pasy zarekwirowano w warsztatach kolejowych. Robotników wypłacono i resztę potrzebnej skóry zakupiono za pieniądze otrzymane z Polskiego Skarbu Wojskowego, względnie NKN.

Po nakazaniu odwrotu z Kielc spakowano na wozy cały pozostały jeszcze materiał i wysłano naprzód do Galicji. Po przybyciu do Galicji pozostawał warsztat szewski przez 10 dni w Olesnie, gdzie zabrano kilku miejscowych szewców i krawców i wykończono jeszcze 150 par butów i pewną ilość kamaszy. Po nakazaniu dalszego odwrotu, a następnie marszu na Dęblin, odesłano resztę zebranych w Królestwie materiałów do magazynów NKN i przewieziono potem do Trzyńca.

W drugiej połowie września przed rozpoczęciem ofensywy na Dęblin otrzymała 1 Brygada po raz pierwszy od władz wojskowych uzupełnienie ekwipunku dla żołnierzy i częściową zamianę karabinów Werndla na Mannlichera.

Z dniem przekroczenia granicy Galicji w połowie września 1914 roku, w którym dniu otrzymaliśmy po raz pierwszy żywność od c. i k. armii, zakończył się pierwszy okres zupełnie samodzielnej gospodarki strzeleckich oddziałów, z których później powstała 1 Brygada. Okres ten trwał wraz z przygotowaniem się do wymarszu z Krakowa dokładnie półtora miesiąca, w którym czasie zdana była 1 Brygada wyłącznie na siły i środki własne, i dostarczone jej przez polskie społeczeństwo. W końcu września rozwiązane zostały zaimprovizowane warstwy, a pozostały dość wartościowy materiał, jak wspomniano wyżej, oddano do magazynów NKN.

Ten krótki okres działalności warsztatów pozwolił Komendzie przynajmniej częściowo uzupełnić wyekwipowanie żołnierzy i ubrać około 1000 rekrutów, którzy w tym czasie już zostali wcieleni do oddziału maszerującego z Kielc do Szczucina. Wykonane w warsztatach przedmioty wyekwipowania, uzbrojenia i wozy nie obciążły żadnym wydatkiem Skarbu Państwa. Przedmioty zarekwirowane przez oddziały strzeleckie w instytucjach rządowych Kielc zostały też uratowane dla Skarbu Państwa, ponieważ wszystko, co nie było zabrane przez oddziały strzeleckie na ich potrzeby, objęte zostało przez przybyłe oddziały niemieckie. Wartość wyprodukowanych przedmiotów z zarekwirowanego do warsztatów materiału wynosiła przeszło 120 000 koron wedle cen ówczesnych.

Prowiantura [sic], zorganizowana podczas marszu na Kielce, od 20 sierpnia funkcjonowała dobrze.

Od 1 września funkcjonowała w Kielcach własna piekarnia w naprawionej piekarni wojskowej, wypiekająca po paru dniach całkowite zapotrzebowanie chleba.

Żywnienie żołnierzy było niedostateczne jedynie w czasie marszu z Kielc do Szczucina, i to jedynie i wyłącznie z powodu braku kuchen [sic] polowych i skrzynek do gotowania. Okoliczność ta stanowiła znaczne utrudnienie marszu, tym bardziej że maszerowano razem z oddziałami niemieckimi i 2 ba[ta]li[onami] c. k. obrony krajowej.

W tym czasie kierownikiem intendenty był por. Aleksander Litwinowicz, który zajmował się przede wszystkim zaprowiantowaniem. Zastępca jego por. Jędrzej Moraczewski¹⁴ organizował warsztaty. Warsztaty i tabor na kolei herbskiej prowadził ppor. Zygmunt Klemensiewicz¹⁵.

Podczas utarczek z następującymi Rosjanami nad Wisłą w okolicach Opatowa i Nowego Korczyna nastąpiła całkowita wymiana karabinów systemu Werndla na Mannlichery, która się odbyła nie drogą normalnego „fasunku”, lecz została przeprowadzona przez samych żołnierzy, otrzymujących broń od cofających się wojsk grupy generała Kummera¹⁶. W ten sposób uzupełniono około 1000 karabinów. Przy rozpoczęciu marszu na Dęblin uzbrojenie wszystkich było jednolite. Pozostałe Werndle odesłano na tyły.

Podczas wyprawy na Dęblin, odwrotu na Krzywopłoty, bitwy pod Limanową i utarczek na Podhalu nie można było uruchomić warsztatów, jednak warunki, w których były oddziały 1 Brygady zmuszały myśleć o stworzeniu z jednej strony własnego magazynu mundurowego, z drugiej zaś własnego warsztatu, który jednak miał nosić zupełnie inny charakter niż warsztat kielecki.

Po zebraniu oddziałów brygady w Galicji w listopadzie i grudniu 1914 r., nie było żadnego kontaktu z c. i k. Komendą Legionów. Brygada, względnie jej poszczególne bataliony, były przydzielane to do jednego, to do drugiego oddziału c. i k. armii.

Od tych oddziałów otrzymywały bataliony zaprowiantowanie, natomiast uzupełnienie mundurów miało być pokrywane przez magazyny legionowe w Trzyńcu, które podlegały Departamentowi Wojskowemu NKN¹⁷. Po przebytej wyprawie na Dęblin, bitwie pod Krzywopłotami i walkach na Podhalu stan wyekwipowania oddziału był bardzo zły. Magazyny legionowe nie dostarczyły oddziałom bojowym ekwipunku w dostatecznej ilości.

Ponieważ Komenda przekonała się, że na rachunek 1 Brygady pobierano z magazynów wojskowych znaczne ilości mundurów, które służyły do umundurowania oddziałów nie tylko tej brygady, lecz także innych, zwróciła się do c. i k. Ministerstwa Obrony Krajowej w początkach grudnia 1914 roku z prośbą o wydawanie potrzebnego brygadzie ekwipunku, nie magazynom legionowym w Trzyńcu, lecz bezpośrednio brygadzie.

Powyższa prośba została uwzględniona. Brygada otrzymała pokrycie zapotrzebowania i w ciągu stycznia i lutego 1915 roku wyekwipowała żołnierzy zupełnie dobrze.

Wobec otrzymania na raz znacznej ilości mundurów i przedmiotów wyekwipowania konieczną rzeczą było założenie własnego magazynu.

Równoległe [Jednocześnie] z magazynem powstała piekąca potrzeba założenia warsztatu, nie wytwórczego, lecz reparacyjnego.

Po odwróceniu spod Dęblina, podczas którego, mimo marszu w straży tylnej, nie stracono ani jednego wozu ze stosunkowo liczego taboru. Stan jego był opłakany. Wozy wymagały gruntownej reperacji. Przejrzenia reperacji wymagała również broń. Gruntownej naprawy potrzebowała uprzęż, nie mówiąc o innych częściach wyekwipowania.

¹⁴ Jędrzej Moraczewski (1870–1944), szeregowy, po zajęciu Kielc skierowany do intendenty, 9 X 1914 r. mianowany podporucznikiem. Zob. W. K. Cygan, *op. cit.*, t. 3, Warszawa 2006, s. 178–180.

¹⁵ Zygmunt Gabriel Klemensiewicz (1874–1948), dowódca taborów 1 pp, 9 X 1914 r. mianowany podporucznikiem taborów. Zob. *Ibidem*, t. 2, Warszawa 2006, s. 228–230.

¹⁶ Grupa Armijna Kummera – austro-węgierska grupa armijna pod dowództwem gen. Heinricha Kummera von Falkenfelda, utworzona w 1914 r. Osłaniała styk pomiędzy armią Austro-Węgier a armią niemiecką (dokładnie Korpusem Obrony Terytorialnej pod dowództwem gen. dyw. piech. Remusa von Woyrscha, operującym na Górnym Śląsku).

¹⁷ Szerzej zob. J. Grzybowski, *Intendentura Legionów*; w: *Kalendarz „Legionów Polskich” na Rok Pański 1915*, Wiedeń [1915], s. 149–154.

W ciągu miesiąca grudnia 1914 roku ściągnięto do Nowego Targu starą i zabraną na pobojuwisku pod Limanową i N. Sączem broń, niewydajny jeszcze ekwipunek, wszystkie niepotrzebne na froncie wozy, czekając na sposobność uporządkowania tych rzeczy.

W ciągu miesiąca stycznia rozpoczęto reperację wozów i broni, robota jednak nie szła należycie z powodu braku rzemieślników i ciągłych przenosin magazynu z jednego lokalu do drugiego, nakazywanych przez władze wojskowe, które parę razy odbierały udzielone poprzednio budynki. Nowo utworzony warsztat objął i prowadził do końca ppor. Polikarp Wegnerowicz¹⁸.

W ostatnich dniach stycznia uzyskała brygada miesięczny odpoczynek: wszystkie oddziały i urzędnicy zostały ściągnięte do Kęt i okolicy. W tym czasie nastąpiła oficjalna przemiana 1 pułku w 1 Brygadę. Nastął czas wytężonej pracy organizacyjnej.

Przeniesione do Kęt z Nowego Targu warsztaty i magazyny zostały umieszczone w Kętach i natychmiast przystąpiono do gruntownej reperacji wozów i broni. Oprócz innych robót naprawiono w tym czasie kilkadziesiąt wozów i około 1000 karabinów.

Poza warsztatami utworzono w tym czasie przy 1 Brygadzie urząd prowiantowy i organizowano szereg innych urzędów, nieprzewidzianych szmatem nawet samodzielnej brygady, ponieważ Komenda liczyła się z tym, że w miarę rozwoju Legionów normalną rzeczą będzie rozwinięcie brygady w dywizję. Ramy takiego przeobrażenia utworzono już w czasie wypoczynku w Kętach, w lutym 1915 r. Wypadki poszły jednak innym torem.

W ciągu miesiąca stycznia, przydzielony z armii na prośbę Komendy Brygady, likwidujący oficer rachunkowy akcesista Franciszek Kouba rozpoczął pracę w celu zaprowadzenia przepisanej rachunkowości. Sprawa ta była zupełnie nieuporządkowana z powodu nieznamości odnośnych przepisów i norm. Początkowo zaprowadzenie rachunków napotkało na trudności, z powodu zupełnego braku podoficerów rachunkowych. Podczas pobytu w Kętach utworzono szkołę dla podoficerów rachunkowych, która zaznajomiła szereg podoficerów z zasadami rachunkowości.

Od chwili zaprowadzenia tej rachunkowości, do listopada 1915 roku prowadzono gospodarkę batalionową, brak bowiem dostatecznej liczby podoficerów, uniemożliwił zaprowadzenie od początku gospodarki kompanijnej. Akcesista Franciszek Kouba wykazał przy uporządkowaniu rachunkowości wiele inicjatywy i stopniowo wykształcił pewną liczbę zdolnych rachunkowców.

Po odejściu brygady na front pozostała w Kętach Stacja Zborna Legionów, pozostały również warsztaty, które pracowały przeważnie dla tej stacji, przygotowując ekwipunek, naprawiając stare mundury, obuwie i broń dla odchodzących na front kompanii uzupełniających. Pozostawiono warsztatom do naprawy znaczną liczbę najbardziej uszkodzonych wozów, z których kompletowano nowe i wysyłało następnie stopniowo razem z kompaniami uzupełniającymi na front.

Ponieważ w początkach wojny przekonała się Komenda o znacznej trudności w otrzymaniu i uzupełnieniu ekwipunku, nie oddawano w pierwszej połowie 1915 r. starych przedmiotów do stacji zbiorczych materiałów wojennych armii, lecz odsyłało do własnych warsztatów.

W tych warsztatach znaczną część przedmiotów naprawiano, dezynfekowano lub prano, wydając następnie po raz drugi. Jedynie zupełnie nie nadający się do reperacji materiał oddawano do magazynów wojskowych.

¹⁸ Ppor. art. Polikarp Witold Wegnerowicz (1880–1927), według Wiktora K. Cygana (*op. cit.*, t. 5, Warszawa 2007, s. 100), kierował warsztatami 1 pułku artylerii Leg.

W miesiącu lipcu zwinięto na wyższe rozkazy Stację Zborną w Kętach, ponieważ w tym czasie, w miarę rozwoju ofensywy, oddalała się 1 Brygada od swoich tyłowych urzędzeń; ściągnięto warsztaty do Sandomierza, uzyskując na to za pośrednictwem c. i k. 8 Korpusu pozwolenie od armii generała Woyscha¹⁹, w której rejonie etapowym wówczas Sandomierz leżał.

W połowie lipca brygada otrzymała pokrycie dość znacznego zapotrzebowania mundurowego od wyżej wymienionego 8 Korpusu, które było bardzo na czasie, gdyż w tym okresie napłynęło do brygady przeszło 1000 ochotników z Lublina i okolicy, którzy zostali jako tako wyekwipowani. W końcu sierpnia przybył baon warszawski, liczący trzystu kilkudziesięciu ludzi, wyekwipowany, z wyjątkiem płaszczy, własnym kosztem.

Z dniem 31 lipca skończył się drugi okres gospodarczy brygady, która do tego czasu występowała jako samodzielna zupełnie jednostka i odnosiła się ze wszystkimi sprawami gospodarczymi wprost do c. i k. armii i nie była niczym innym krępowana, jak tylko obowiązującymi wszystkich ogólnymi przepisami. W końcu lipca stan umundurowania, jak na porę letnią był niezły.

Dnia 1 sierpnia 1915 roku rozpoczęła się dla 1 Brygady, jak pod względem ogólnym, tak i gospodarczym trzeci okres, zupełnej zależności od c. i k. Komendy Legionów Polskich, który trwał do pierwszych dni grudnia 1915 r.

Okres ten był pod każdym względem ciężkim. Odebranie poczty polowej, rozdzielenie brygady, likwidowanie warsztatów, odebranie pociągu prowiantowego i próby zredukowania brygady piechoty rozgoryczyło i przygnębiło jak oficerów, tak i żołnierzy. Niedostateczne zaprowiantowanie w marszu na Kowel, niedostarczenie na czas wyekwipowania zimowego, niesprawiedliwy podział tego ekwipunku (szczegółowe raporty w tej sprawie z cyfrowym uzasadnieniem są znane szefowi intendentury), skutkiem czego oddziały 1 Brygady były znacznie gorzej zabezpieczone przed zimą od innych oddziałów Legionów, spowodowały, że w kampanii wołyńskiej poniosła 1 Brygada większe straty od chorób niż w boju. Warunki te sprawiły, że wiadomość o połączeniu się 1 Brygady w jedną całość w pierwszych dniach grudnia 1915 roku i oddzielenie od reszty Legionów przyjęte zostało przez żołnierzy z nadzwyczajną radością. Marsz 4 batalionów pod Stawogorzę, a następnie przemarsz całej połączonej brygady spod Kołek do Karasina odbywał się, pomimo to, że jedna trzecia część żołnierzy odbywała ten marsz prawie literalnie bez spodni i pomimo ogromnego przemęczenia i wyczerpania żołnierzy, w niewidzianym od szeregu miesięcy podniosłym nastroju.

W wymienionym okresie nastąpił znaczny zastój w składaniu rachunków. Do końca lipca rachunki odchodziły w zupełnie przepisany termin, następnie jednak ciągle marsze, choroba przydzielonego oficera rachunkowego, a następnie ciężka choroba jego zastępcy, legionowego oficera ppor. Thorny Maurycego²⁰ uniemożliwiła terminowe składanie rachunków.

Ponieważ w listopadzie przechodzono z gospodarki batalionowej do gospodarki kompanijnej, utworzono kurs dla kształcenia dalszej liczby podoficerów rachunkowych, który prowadził ppor. Thorn podczas postoju w Trojanówce, a następnie Ja-

¹⁹ Gen. piech. Martin Wilhelm Remus von Woysch – od 1911 r. w stanie spoczynku, po wybuchu I wojny światowej powołany do służby. Dowodził Śląskim Korpusem Landwehry (Landwehrkorps Woysch, później Armeeabteilung Woysch), który działał na froncie wschodnim pod komendą austriacką.

²⁰ Ppor. rach. Maurycy Horn (1889–1926) – od maja 1915 r. oficer gospodarczy w dowództwie I Brygady.

blonce Borowej. Kurs wykształcił szereg podoficerów, tak że można było przystąpić do gospodarki kompanijnej.

W początkach listopada zwinięto na rozkaz Komendy Grupy warsztaty w Sandomierzu. W czasie od 1 lipca do października wypróżniono całkowicie magazyn sandomierski. Wszelkie naprawione stare części wyekwipowania odesłano do brygady. Rzemieślnicy i cały warsztat został wcielony do kolumny amunicyjnej artylerii. W ten sposób przestały istnieć warsztaty reparacyjne 1 Brygady.

W ciągu września, października, listopada i grudnia doszły wozy i uprzęż we wszystkich taborach brygady do stanu rozpaczliwego. Z intendenty Legionów nie mogła brygada otrzymać żadnej uprzęży; warsztat reparacyjny brygady został zwinięty, natomiast wozów nie można było nigdzie naprawić.

W ciągu roku 1915 oprócz robót wykonanych w warsztatach reparacyjnych, których szczegółowy wykaz dołącza się do tego raportu, sprawiono dla 1 pułku ułanów 250 mundurów i tyleż czak ułańskich. Sukno na mundury otrzymano z c. i k. Ministerstwa Obrony Krajowej, reszta kosztów w wysokości 19 tysięcy koron została pokryta z funduszków prywatnych.

Wobec rozpaczliwego stanu mundurów sprawił ppor. hr. Dzieduszycki²¹ kosztem 3000 koron kompletne wyekwipowanie ułańskie dla żołnierzy i podoficerów swojego plutonu w październiku roku 1915.

W grudniu roku 1914, styczniu, lutym i marcu 1915 roku wykonano dla 1 Brygady w warsztatach przeznaczonych dla Legionów w Zakopanem paręset kozuszków i znaczną ilość wełnianych wyrobów. Wartość tych przedmiotów wynosiła kilkanaście tysięcy koron. Wydatek ten nie obciążył Skarbu Państwa, lecz został pokryty przez fundusze prywatne, dostarczone brygadzie.

Od 15 grudnia 1915 datuje się 4 okres gospodarczy brygady, podobny do okresu drugiego. Rozpoczął się od chwili przeniesienia brygady pod względem taktycznym i gospodarczym do c. i k. korpusu kawalerii Hauera. Odebrane brygadzie zakłady i urzędnicy wróciły. Powróciła artyleria, pociąg prow[iantowy], poczta polowa. Z nowych urządzeń otrzymała brygada piekarnię polową o trzech piecach i zorganizowała pralnię polową w Kowlu, która funkcjonowała bez przerw od pierwszych dni grudnia 1915 do końca. Pralnia polowa, urządzona małym kosztem i stosunkowo prymitywnymi środkami, przyczyniła się niezmiernie do zwalczania plagi robactwa i podniesienia czystości, a tym samym zdrowotności żołnierzy. Funkcjonowała cały czas bardzo dobrze i umożliwiała żołnierzom zmianę bielizny co dwa tygodnie, w niektórych oddziałach co 10 dni. Pralnia brygady przyjmowała również bieliznę od innych oddziałów Legionów. Brak pewnego większego zapasu bielizny w samej pralni utrudniał nieco manipulację. Przesyłana do pralni bielizna podlegała gruntownej dezynfekcji, a po wypraniu była naprawiana. Pralnię polową prowadził ppor. Stanisław Trojanowski, dzięki którego inicjatywie i energii powstała i funkcjonowała, pomimo całego szeregu nieprzewidzianych trudności.

W tym czwartym okresie wyekwipowała 1 Brygada żołnierzy nadzwyczaj stannie, dzięki szczególnej opiece, jaką otoczył ją szef intendenty c. i k. korpusu Hauera.

²¹ Por. kaw. Konstanty Dzieduszycki (1884–1964) – od lutego do listopada 1915 r. dowódca plutonu strzelców konnych przy komendzie I Brygady, z którym to plutonem 22 XI został włączony do 1 puł. Zob. W. K. Cygan, *op. cit.*, t. 1, s. 256–257.

Wobec fatalnego stanu wozów i uprzęży przydzielono na pewien czas do brygady warsztaty reparacyjne korpusu, w których poczyniono znaczne naprawy wozów i uprzęży. W międzyczasie powróciła do brygady znaczna część rzemieślników, zatrudnionych w swoim czasie w rozwiązanych warsztatach. Ludzi tych zatrudniono początkowo w przydzielonym warsztacie, a następnie stworzono ruchomy warsztat do naprawy wozów, uprzęży i kucia koni.

Warsztat ten, od kwietnia do końca września br. był niezmiernie potrzebny i sprawił, że tabory brygady zawsze były zdolne do marszu, pomimo nadzwyczajnego psucia się wozów przy robotach koło umocnień pozycji. Warsztat połowy prowadził po jego ponownym zorganizowaniu ppor. Zygmunt Klemensiewicz.

W pierwszych dniach stycznia przeprowadzona została gruntowna rewizja gospodarki brygady przez delegata 4 Armii c. i k. intendenta Rogulića, która wypadła dobrze, pomimo tego, że prowadzący rewizję trzymał się zbyt ściśle litery przepisów, nie wchodząc zupełnie w odrębny charakter formacji legionowych.

Dnia 1 maja 1916 r. nastąpiło ponowne przydzielenie brygady do Komendy Legionów. Ten piąty okres jest dokładnie znany obecnej Komendzie. Pewne instytucje brygady zostały zwinięte, ogólnie jednak zachowała brygada pewną, hodowaną z pietyzmem samodzielność, usprawiedliwiona tym, że wszystko od początku do końca, jak w dziedzinie ściśle wojskowej, tak i gospodarczej, zostało zorganizowane przez ludzi, którzy na szereg lat przed wojną, nie należąc do żadnej armii, pracowali na wskrzeszeniu polskiej samodzielnej siły zbrojnej.

Stan taki trwał do 29 września 1916 r.

/-/ A. Litwinowicz kpt.
referent int. 1 Brygady

RGWA, f. 482, op. 4, d. 26, k. 1-7

* * *

Komenda 1 Brygady PL[sic]Ad j. Nr 1057

Do
Komendy Legionów Polskich

Poczta polowa 389, dn. 15 X 1916

Poczta polowa 378

Raport produkcji warsztatów

W czasie od stycznia do listopada 1915 roku wykonały warsztaty reparacyjne 1 Brygady następujące roboty:

1. Warsztat rusznikarski:

Naprawiono i oczyszczono karabinów	Manlichera	2277	sztuk
„	„	„	Werndla
„	„	„	rewolwerów
„	„	„	bagnetów
			5
			357

Znaczna część karabinów zebrana po bitwie pod Limanową była w bardzo złym stanie i wymagała gruntownej reperacji i wymiany niektórych części składowych.

Potrzebny materiał i części zapasowe otrzymano na podstawie polecenia c. i k. Ministerstwa Obrony Krajowej z magazynów wojskowych w Wiedniu.

2. Warsztat naprawy wozów (kowale, stelmachy):

zrobiono wozów amunicyjnych	19	szt.
„ „ na materiały wybuchowe	1	„
„ „ z półkoszkami	31	„
„ „ z półkoszkami krytych	14	„
„ „ różnych	6	„

zrobiono wozów razem 71 sztuk

Do tych wozów użyto częściowo materiał, jak osie, koła z wozów starych, inne części drewniane i żelazne wykonano nowe.

Gruntownie naprawiono wozów dużych wojskowych	4	szt.
Gruntownie naprawiono wozów prowiantowych	3	„
Gruntownie naprawiono kuchni polowych	6	„
Gruntownie naprawiono wozów zwykłych różnych	40	„
Zrobiono nowych skrzynek na kancelarie kompanijne	32	„
Zrobiono i przybito podków	280	„

3. Warsztat rymarski.

Wykonano nowych siodeł	7	szt.
„ „ popręgów	111	„
„ „ terlic (paktaszy)	42	„
„ „ kantarów	145	„
„ „ lejc	136	„
„ „ uzd	37	„
„ „ trzęzli	56	„
„ „ chomont	2	„
„ „ podkładów	67	„
„ „ naszelników	53	„
„ „ pasów pociągowych	48	„
„ „ marszhalterów	24	„
„ „ strychulcy	55	„
„ „ torb na „Steyery”	16	„
„ „ różnych pasów	195	„
Naprawiono gruntownie siodeł	34	szt.
„ „ paktaszy	25	„
„ „ kantarów	16	„
„ „ lejc	62	„
„ „ uzd	45	„
„ „ trzęzli	46	„
„ „ podkładów	94	„
„ „ chomont	146	„
„ „ szorów	6	par
„ „ szlei	5	
„ „ upręży	24	
„ „ naszelników	15	
„ „ różnych pasów	237	

DOKUMENTY I MATERIAŁY

Skompletowano rzędów końskich	37	sztuk
Wygarnowano skór	5	
4. Warsztat szewski.		
Zrobiono butów nowych	28	par
Naprawiono butów z dodaniem nowych podeszew	2448	par
Przerobiono butów	36	par
Naprawiono tornistrów	96	szt.
„ plecaków	12	
„ ładownic	770	
„ sztylp	18	par
5. Warsztat krawiecki		
Zrobiono nowych bluz	29	szt.
„ „ spodni	37	
„ „ owijków	543	par
„ „ worków na owies	255	szt.
„ „ ręczników	163	szt.
Naprawiono bluz	1521	szt.
„ spodni	1346	
„ płaszczy	1374	
„ kożuchów	74	
„ kamizelek futrzanych	1247	
„ koców	657	
„ plecaków i chlebaków	635	
„ bielizny	8876	par
Zrobiono czapek nowych	2183	szt.
Naprawiono czapek	1470	
6. Pralnia:		
Wyprano bielizny	24426	szt.
„ bluz	1086	
„ spodni	1780	
„ płaszczy	956	
„ czapek	389	
„ pelerynek	280	
„ plecaków	1139	
„ koców	1415	
„ swetrów	476	
„ różnych części ekwipunku	800	

Naprawione bluzy, spodnie i płaszcze były gruntownie dezynfekowane i odczyszczane w pralni.

/-/ A. Litwinowicz kpt.